

Taniej dla nartobiznesu kosztem budżetów gmin. Nowelizacja prawa już w Sejmie

8 lipca 2015 r. o godzinie 12.00 rozpocznie się pierwsze czytanie projektu zmiany ustawy Prawo budowlane, znacząco obniżającej koszty prowadzenia działalności w branży narciarskiej.

8 lipca 2015 r. o godzinie 12.00 rozpocznie się pierwsze czytanie [projektu zmiany ustawy Prawo budowlane](#), znacząco obniżającej koszty prowadzenia działalności w branży narciarskiej. To pierwsza z katalogu zmian zaplanowana przez Stowarzyszenie Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych, które w ramach inicjatywy ustawodawczej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki kierowanej przez posła Ireneusza Rasia (PO) trafiły do Sejmu. W kolejce na procedowanie czekają kolejne, jedne z najbardziej szkodliwych w historii wolnej Polski, projekty ustaw.

Dotychczasowe przepisy ustawy o podatkach i opłatach lokalnych w związku z art. 3 ustawy Prawo budowlane umożliwiały gminie opodatkowanie wszystkich elementów wyciągu tworzących całość techniczno-użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami. Za taką interpretacją przepisów stoją [liczne orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego](#).

Proponowana przez nartobiznes zmiana dotyczy wyłączenia z opodatkowania urządzeń transportu linowego. Pieniądze odprowadzane byłyby jedynie za podpory i budynki stacji. Jeśli nowe prawo stałoby się faktem, gminy stracą znaczące wpływy do budżetu. Dla wielu brak tych środków oznaczać będzie rezygnację z inwestycji służących mieszkańcom lub konieczność podniesienia lokalnych podatków. Ucierpią zwłaszcza gminy karpackie, dla których wpływy z podatków związanych z działalnością turystyczną stanowi kluczowy dochód.

To jednak dopiero pierwszy krok do minimalizacji kosztów prowadzonej przez nartobiznes działalności gospodarczej. W kolejce czeka zmiana Kodeksu Cywilnego wprowadzająca tzw. prawo szlaku, umożliwiające budowę i użytkowanie inwestycji sportowo-turystycznych na cudzym gruncie. Jeśli właściciel działki nie zgodzi się na przebieg nartostrady lub budowę wyciągu narciarskiego na swojej ziemi, uzyskanie prawa korzystania z nieruchomości następuje w trybie sądowym, a odszkodowanie wypłaci... gmina.

Ten zabieg prawny to prawdziwe kuriozum. Gmina dołoży się do prywatnej inwestycji z własnego budżetu, pomimo że nie będzie otrzymywać już znaczących wpływów związanych z opodatkowaniem inwestycji narciarskich. Do prywatnego biznesu dołoży się więc każdy mieszkaniec wsi i miejscowości, płacący lokalne podatki

mówi Radosław Ślusarczyk, prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

To nie jedyne urzeczywistniane przez posła Ireneusza Rasia pomysły narciarskiego lobby.

W maju i czerwcu 2015 r. do Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych trafiły projekty:

- zmiany Ustawy o ochronie przyrody, umożliwiające swobodną realizację inwestycji sportowych i turystycznych w parkach narodowych i rezerwach. Zmiana granic lub likwidacja parków narodowych byłaby możliwa, jeśli ochrona przyrody kolidowałaby z możliwością rozwoju nartobiznesu na terenie dotychczas chronionym.
- zmiany Ustawy OOS, znacząco ograniczające uprawnienia organizacji społecznych

w procedurach administracyjnych i sądowo-administracyjnych w ochronie środowiska naturalnego.

W Sejmie procedowana jest także zmiana Ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, która umożliwi bezproblemowe odrolnienie najcenniejszych gruntów I-III klasy bonitacyjnej na potrzeby użyteczności publicznej, do definicji której w ustawie dokoptowano słowo „sport”.

Nie ma wątpliwości, że przygotowywane zmiany to bubel prawny. Konstytucja nie dopuszcza możliwość ograniczenia własności dla przedsięwzięć sportowych, ponieważ nie są one inwestycją celu publicznego. Łatwe nie będzie także wyeliminowanie organizacji społecznych zainteresowanych kontrolą przestrzegania prawa i wymogów ochrony środowiska, za którymi stoi prawo europejskie tj. konwencja z Aarhus.

Dopuszczenie budowy obiektów sportowych w parkach narodowych np. w Tatach i rezerwatach przyrody oraz przeznaczenie najżyźniejszej ziemi rolnej pod zabudowę jest ewidentnym przedłożeniem zysków garstki inwestorów nad dobro całego społeczeństwa, jakim jest ochrona przyrody

dodaje Radosław Ślusarczyk

Inicjatorzy zmiany prawa skarżą się na stagnację i regres w rozwoju prowadzonej przez siebie działalności. Tymczasem w Polsce jest 450 ośrodków narciarskich. Według analityków rynek narciarski w Polsce jest przesycony i czeka go ostra selekcja. W Polsce nie ma także odpowiednich warunków wysokościowych i związanej z tym pokrywy śniegowej. Nawet w krajach wysokogórskich inwestycje narciarskie już dawno przestały być opłacalne. Śnieg jest cennym, deficytowym surowcem w Tyrolskich Alpach. Zjawisko „śnieżnej biedy” znane jest także w Szwajcarskich Alpach i to już od 20 lat.

Jak dotąd w wolnej Polsce nikt nie zaproponował tak szkodliwego pakietu zmian ustaw jak obecnie robi to poseł Raś. Mamy nadzieję, że wśród elit rządzących są jeszcze osoby, którym leży na sercu dobro naszego kraju i zrównoważony rozwój polskich gmin. Obywatelom nie pozostaje nic innego jak w zbliżających się wyborach rozliczyć posła Rasia za jego szkodliwą działalność

podsumowuje prezes Pracowni.

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Osoba kontaktowa: Radosław Ślusarczyk
tel. 660 538 329; e-mail: suchy@pracownia.org.pl
ul. Jasna 17, 43-360 Bystra
tel.: (+48) 33 817 14 68

Stowarzyszenie Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych skupia kilkadziesiąt podmiotów, głównie ośrodków narciarskich. Analizując KRS Stowarzyszenia warto zwrócić uwagę na szereg nazwisk. W zarządzie stowarzyszenia zasiada Jerzy Laszczyk – były prezes zarządu Polskich Kolei Linowych, firmy, która próbowała zmodernizować koleje na Kasprowy Wierch z pominięciem oceny wpływu na przyrodę obszaru Natura 2000 „Tatry”. Komisja Rewizyjna stowarzyszenia to m.in. Tomasz Andrejko – kierownik ośrodka na Czarnym Groniu (gm. Andrychów,

woj. małopolskie), którego rozbudowa jest najlepiej w Polsce znanym przykładem samowoli budowlanej i użytkowej. Kolejny członek komisji rewizyjnej, Ryszard Brzozowski, związany jest z firmą Sobiesława Zasady Ski&Sun, która podczas budowy kolei gondolowej w Świeradowie-Zdroju doprowadziła do znaczącej szkody w środowisku na Stogu Izerskim.